Nr. 247 (1621). Cena 15000 mk. Włocławek, sobota dnia 10 listopada 1923 r. Rok VI

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata na miejscu mk. 338.000, na prowincji i z odnoszeniem do domu 375.000 mk.

Ogłoszenia za wiersz nonparelowy pierwsza strona 10000 m., druga i trzecia 8000 mk. czwarta 6000 mk. Ogł. drobne 4000 mk. za wyraz, tłust. druk. podwójnie. najmniejzse ogł. 40000 m. Dla zagranicy ceny o 100% wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL i ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ. DO 4-Ej PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Z powodu trzechsetletniej rocznicy śmierci Św. Józefata Kuncewicza Arcybiskupa Połockiego, umęczonego przez schizmatyków w obronie wiary i umiłowanej Ojczyzny będą odprawione we wszystkich kościołach naszego kraju— uroczyste nabożeństwa z Wystawieniem Najśw. Sakramentu.

W bazylice katedralnej uroczystą sumę pontyfikalną odprawi w niedzielę d. 11 b. m. Najdost. Pasterz J. E. Ks. Dr. Bp. Stanisław Zdzitowiecki.

Bo biada temu, ktoby zwiódł
Ten biedny, ten siermiężny lud.

Różycki.

Bankructwo socjalizmu.

Od dnia powołania Rządu narodowej większości zaczęła się gwałtowna, żywiołowa i namiętna walka w celu obalenia tego Rządu.

Te kilka miesięcy w życiu naszego narodu to okres nadludzkich wysiłków, nadludzkich zmagań o to, kto ma zostać panem na »ziemi ojców i dziadów« naszych, kto i według czyjego planu ma wznieść gmach państwowości polskiej. Czy naród polski, przez Rząd obecny, oparty o polską większość sejmową, czy tak zw. mniejszości narodowe — żydzi, niemcy, białorusini, ukraińcy — pod przewodem P.P.S. i Wyzwolenia.

Rozpętana żądzą opanowania Polski walka z obecnym Rządem przeistacza się w niszczycielski huragan burzenia podstaw bytu narodu i państwa.

Rozszalałe namiętności przeistaczają się w wyuzdaną anarchję zniszczenia, w ślepy, zuchwalstwem cynizmu zdobny, czyn gwałtu i zbrodni.

Obecny Rząd nie tyle jest rządem tworzenia Polski, ile rządem zwalczania Jej wrogów, którzy się sprzysięgli za wszelką cenę Ją zniszczyć przez pogrążenie w niemocy ekonomicznej i anarchji państwowej.

Obecny Rząd, zrodzony gorącą troską z odczutej grozy niebezpieczeństwa narodu i zagrożonych praw jego bytu, stanął na posterunku z nakazu swego sumienia, aby czynem ofiarnego poświęcenia ratować zagrożony byt Polski, ale zamiast dźwigania praworządnej Polski, zdobnej dobrobytem i szczęściem wszystkich stanów narodu polskiego, musi całą swą siłę i energję twórczą oddać wyłącznie na zabezpieczenie Jej bytu od wrogich ciosów, które raz po raz biją w podstawy Jej niezależności państwowej.

Jeszcze nie przebrzmiało echo zbrodniczego wybuchu w Cytadeli, jeszcze nie ucichły rozełkane bólem serca pozostałych sierot i łzy ich nie oschły, ledwie naród w majestacie niemej boleści stężał duchowo po przebytym akcie gwałtu, — już rozpoczął się ciąg dalszy, niby akt następny w długim szeregu bezkarnie dokonywanych zbrodni.

Zbrodnia krakowskiego mordu jest jednym z ostatnich etapów w pochodzie wolnego ducha Polski poprzez polską Kalwarję do ugruntowania bytu wolnej Polski.

Niewinnie przelana na bruku krakowskim krew polskiego żołnierza pozostanie nazawsze stygmatem wiecznej hańby naszych socjalistów, którzy w walce z Polską objęli dowództwo nad sprzysiężonemi przeciw Niej wrogami: komunistami, żydami i niemcami, — którzy bałamutną demagogją pchnęli przeciw Polsce zbałamuconego socjalistyczną fikcją polskiego robotnika Krakowa w jednym szeregu z komunistami, żydami i niemcami przeciw Polsce, przeciw bohaterskim Jej obrońcom.

To, co się stało w Krakowie, stać się miało w Polsce całej. Krew żołnierza polskiego miała się polać na ulicach nie samego tylko Krakowa, ale wszystkich miast i miasteczek polskich.

Cała Polska miała spłynąć krwią bratobójczego mordu, rozpętanego zbrodniczą agitacją.

Zapowiedziany strejk powszechny był tylko wstępem do wykonania uplanowanej akcji zbrodniczej.

Plan sięgał dalej: poprzez obalenie Rządu do zapowiadanej dyktatury.

Bomby w redakcjach pism narodowych w Warszawie, bomby w Uniwersytecie w Warszawie, wybuch w Cytadeli, systematyczne zwalczanie polskiej marki i tworzenie drożyzny, nieudany strejk powszechny, zbrodniczy mord w Krakowie, dokonany na bezbronnych żołnierzach polskich, — *to jeden długi splot nie przypadków, ale celowych zbrodni uplanowanej akcji, zmierzającej poprzez morze drożyzny, nędzy i krwi polskiej do całkowitego opanowania naszej Ojczyzny.*

Bezpośrednich sprawców wybuchów w redakcjach narodowej prasy i w Uniwersytecie w Warszawie — śledztwo wykryło i sięga już ręka sprawiedliwości.

Cała ta akcja sprzysiężonych wrogów Polski ma wspólne źródło pochodzenia i cel wspólny; tworzy całość o jednym celu i programie.

Że akcja ta załamała się w nieudanym ostatnim strejku, — to zasługa polskiego robotnika.

Robotnik polski, pomimo obecnej nędzy i głodu, coraz jaśniej rozumie nikczemną przewrotność przewódców socjalizmu; w duszy jego wzrasta świadomość narodowa i coraz liczniej staje pod sztandarem miłości Boga i Ojczyzny.

Dlatego plan przygotowanej akcji załamał się: strejk się nie udał, a zamach zbrojny przeistoczył w mord uliczny Krakowa.

Zbrodnicza zachłanność socjalistyczna rozbiła się o twórczą moc duszy polskiego robotnika i bankrutuje.

Bankrutuje moralnie i praktycznie.

F. Z.

Zmierzch bolszewizmu.

Do należytej oceny bieżących zjawisk politycznych konieczne jest rzucanie, od czasu do czasu, wzroku wstecz i porównanie chwili obecnej z niedawną przeszłością; występuje bowiem przytem wyraźnie tendencja do wzrostu lub spadku jakiegoś prądu czy zjawiska, którei uchwycenie jest konieczne dla prawdziwej oceny sytuacji, lecz przedwcześnie bardzo trudno, o ile mu właśnie nie przyjdzie z pomocą metoda porównawcza.

Przypomnijmy sobie wypadki z przed półtora, dwóch lat. Polityka dawnej ententy pod wpływem Lloyd Georgea szła niesłychanie chwiejnie, zygzakiem, ku coraz to zmieniającym się celom, a na tem tle bezplanowości i niezdecydowania odbijały buńczuczne kroki wojującego bolszewizmu. Cziczerin tu, Cziczerin tam, piszący noty, zanoszący protesty, przyjmowany przez króla, sadowiony przy stole arcybiskupów. Konferencja za konferencją, a na każdej delegacja bolszewików, niby nie uznawana za zupełnie równego członka, lecz w gruncie rzeczy nadająca nieraz ton obradom i fajerwerkowemi enuncjacjami, naigrywająca się z nieośmielonych burżujów.

Jakaż zmiana od tego czasu! Występy teatralne skończyły się, a wraz z upadkiem niedawnego protektora londyńskiego cisza zapanowała na Kremlu. Próbowali bolszewicy wszcząć zwykły swój hałas i wysunąc się na widoczne miejsce na konferencji lozańskiej, lecz próba skończyła się fiaskiem.

Dziś nie wysyłają już szumnych delegacyj, pieczołowicie strzeżonych przez burżuazyjne policje; wymknie się do Europy Zachodniej od czasu do czasu, niepoprzedzany już zwykłą reklamą, wysłaniec i skromnie usiłuje wytargować coś dla sowietów, nie przez zwracanie się do rewolucyjnego proletarjatu, lecz proponuje wzamian realne korzyści i zobowiązania.

Ostatnio bawił w Paryżu i Londynie niejaki p. Scheinman, dyrektor sowieckiego banku państwa. Przybył w sprawach handlowych i politycznych, mianowicie pragnął sprzedać we Francji 2000 wagonów zboża rosyjskiego (odjętego od ust głodującej ludności), wprowadzić walutę rosyjską na giełdę paryjską i wreszcie uzyskać uznanie rządu sowietów przez Francję de jure wzamian za uznanie i oprocentowanie przedwojennych wierzytelności francuskich w Rosji. Nie uzyskał jednak nic. Uznanie rządu

sowieckiego nie mogło naturalnie być brane pod uwagę, zanim Rosja nie dałaby zupełnych gwarancyj dotrzymania zobowiązań i takiej zmiany prawodawstwa, któraby umożliwiła wzajemne stosunki. Zboże kupionoby, lecz zapłacić chciano właśnie sowieckiemi czerwońcami, a bolszewicy na ich przyjmowanie wcale nie mają ochoty. Misja p. Scheinmana rozbiła się, ale przedewszystkiem znamienne jest to, że koło niej nie odbywał się już znany nam dobrze z przed dwóch lat taniec łowców koncesji, geszefciarzy z pod ciemnej gwiazdy, pragnących coś urwać, nie czytaliśmy zachwytów nad złotodajnemi widokami dla kapitałów w Rosji i namaszczonych artykułów, przekonywających rządy o konieczności odrzucania przesądów moralnych i zdobywania rynków, gdzie się da i za wszelką cenę.

Wystarczyło wejście na widownię wybitnych ludzi nacjonalistów, jak Poincaré, Mussolini i odsunięcie walijskiego żonglera od roli, do której nie dorósł, a zmora, ciążąca nad Europą, rozwiała się dziś, nawet w dziejach zamętu niemieckiego, nikt w Europie bolszewizmu się nie obawia. Może on jeszcze trwać długie lata w Rosji, ewolucjonizuje się zresztą w kierunku przystosowania się do realnych warunków życia i, tracąc swe doktrynerskie ostrze, czynnikiem w polityce europejskiej już być przestaje.

Z. Raczkowski.

Kurs oświatowo-społeczny we Włocławku.

Celem przeprowadzenia jednolitej planowej pracy w stowarzyszeniach naszych oraz przyczynienia się do intensywniejszego rozwoju, urządza Sekr. Jeneralny we Włocławku w dn. 17 i 18 listopada b. r. kurs oświatowo-społeczny dla prezesów i przewodniczących stowarzyszeń młodzieży Katolickiej diecezji Kujawsko-Kaliskiej. Kurs odbędzie się pod kierownictwem ks. patrona Radomskiego, na który przybędzie m. i. jako prelegent ks. Szulc, sekr. Jen. z Poznania.

Wobec tego, że kurs odbędzie się łącznie z uroczystością święta młodzieży, podajemy obadwa programy razem:

I) 17 listopada od 4 — 6 popoł. 1) zagajenie i wybór prezydjum kursu, 2) stwierdzenie legitymacji, 3) referaty: a) Młodzież a zagadnienia społeczne b) Jak mają pracować nasze miejskie i wiejskie stowarzyszenia młodzieży.

Godz. 6 wiecz. spowiedź dla uczestników kursu oraz stow. włocławskich.

II) 18 listopada, godz. 8.30 rano, zbiórka wszystkich na placu Kopernika, obok katedry; godz. 8.45 wyniesienie sztandaru i wymarsz do kościoła farnego; godz. 9 msza św., komunja generalna, kazanie; godz. 10 śniadanie dla uczestników kursu w „Spójni".

Godz. 10—1 referaty: 1) przymioty i obowiązki prezesa i członków zarządu w stowarzyszeniu; przerwa obiadowa od godz. 3—6 popoł. referaty: 1) program pracy stow. na półrocze zimowe, 2) praca kierowników i członków w poszczególnych sekcjach Stow., 3) obowiązki stowarzyszeń wobec Związku diecezjalnego — różne sprawy organizacyjne. 4) Komunikaty Sekretarjatu Jeneralnego i zamknięcie kursu.

Godz. 6 wiecz. Akademja ku czci św. Stanisława Kostki i przedstawienie w sali Polonja.

Na kurs wstęp wolny dla wszystkich członków stowarzyszeń młodzieży katolickiej; młodzież nienależąca jeszcze do stow., a chcąca wziąść udział w kursie, winna się zgłosić, po legitymacje do Sekr. Jeneralnego, plac Kopernika, 6. (obok katedry.)

Sekretarjat Jeneralny
Związku Młodzieży
na diecezję Kuj. Kaliską.

Tydzień Obrony Kresów Zachodnich.

Pod protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej zawiązał się w Warszawie Komitet Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich.

Komitet projektuje urządzenie w pierwszych dniach grudnia r. b. całego szeregu odczytów i zebrań informacyjnych o stanie kulturalno-społecznym ludności polskiej na terenie b. zaboru pruskiego, na kresach Wielkopolski, Warmji, Mazur i Pomorza, o potrzebach oświatowych tej ludności oraz o środkach niezbędnych dla przeprowadzenia zadań i celów Związku Obrony Kresów Zachodnich. Jednocześnie odbywać się będzie na całym terenie Rzpltej Polskiej zbiórka ofiar pieniężnych na ten cel pod hasłem:

„Wszyscy i wszystko na obronę polskości zachodnich ziem polskich".

Ofiary będą przyjmowane bądź pod postacią datków dobrowolnych, bądź dochodów od różnych imprez, jak; widowiska, akademja i t. p.

Komitet Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich opracowywuje cały plan akcji pod przewodnictwem prezydjum honorowego, do którego weszli dotychczas pp. prezes ministrów W. Witos, marszałek Senatu W. Trąmpczyński, marszałek Sejmu M. Rataj, ks. biskup Gall, superintendent gen. J. Burshe, wojewoda warszawski K. Sołtan, prezes Rady Miejskiej senator I. Baliński, prezydent m. st. Warszawy W. Jabłoński, komendant m. st. Warszawy gen. bryg. Suszyński oraz mec. J. Osuchowski.

Centralny Komitet Wykonawczy w Warszawie, skład którego podany będzie w dniach najbliższych po ostatecznem jego ukonstytuowaniu, działalność swą prowadzi w biurze Związku Obrony Kresów w Warszawie przy ul. Nowy Świat nr. 21, II piętro w godzinach od 9 rano do 3 po poł.

MYŚLI.

Wybrał J. K.

„Polska mowo święta, święta ukochana
Z matki ust przejęta, z jej piersi [wyssana
Milej nam niż dzwonki, dzwonią [twoje dźwięki
Za to też winniśmy Panu Bogu dzięki,
Gdy mi przyjdzie stanąć u wieczności [progu
Wtedy polską mową polecę się Bogu,
I gasnącym głosem zawołam w po- [korze,
Grzesznej mojej duszy bądź miłościw [Boże".

(Hołd mowie polskiej Ślązaka).

Uwagi i Myśli.

„Niechaj żywi nie tracą nadziei." Żyje w pamięci naszej św. p. prezydent Narutowicz, żyje w wieczności, po życiu pełnem zasług dla ojczyzny polskiej.

Ponieważ żyje, niech ci, co go chcą uczcić sarkofagiem poczekają trochę, aż ludzie żywcem ginący w nędzy i opuszczeniu, otrzymają opiekę społeczną i kęs chleba.

Nie traćcie nadziei, ale nadzieją otrzymania owoców spóźnionego miłosierdzia nie napełni się wygłodzonego żołądka.

M. Czermińska.

Gdzie szukać przyczyn?

II.

Jest to — zdajemy sobie z tego sprawę — bardzo rzecz niełatwa do przeprowadzenia, bo grozi narażeniem się tego, który się tego podejmie na utratę popularności. Na to trzeba mieć prostolinijny niezłomny charakter i ogromną odwagę cywilną, a o to u nas w Polsce najtrudniej.

Można odrzec, że redukcja urzędników do $^1/_3$ jest nie do przeprowadzenia ze względu na to, że w wielu urzędach już obecnie przeciążenie pracą jest ogromne i nie można jeszcze więcej przeciążać pracą urzędników przez zmniejszenie ich liczby.

Tak jednak nie będzie, gdy się zredukuje jednocześnie system gospodarki i administracji państwowej. W Polsce obecnej kompentencje i zakres działania poszczególnych urzędów i urzędników nie są dostatecznie ściśle określone — to jedno zło, a drugie to, że żaden urzędnik nie ponosi odpowiedzialności za swą czynność.

Każdy z nas, kto miał do czynienia z polskimi urzędnikami, zna obrazki z życia w rodzaju następującym.

Przychodzi petent w pewnej sprawie do urzędnika i tłomaczy mu o co chodzi.

Urzędnik wymaga umotywowanej prośby piśmiennej — jak to w Wielkopolsce mówią, prosi o stawienie wniosku. Gdy się to stało, po pewnym czasie zwraca się petent do swego urzędnika z pytaniem jak sprawa stoi. Urzędnik odsyła go do referenta. Referent nie chcąc brać odpowiedzialności na siebie kieruje sprawę do naczelnika swego. Czas dość długi oczywiście przechodzi nim p. naczelnik się ze sprawą zapoznał, skoro jednak to się stało woli na siebie również odpowiedzialności nie brać i sprawę odsyła — najczęściej ze zdaniem odmownem — do poszczególnego Ministerstwa, które sprawę referuje odpowiedniemu Ministrowi. Ten ostatni nie zawsze też załatwi ją ostatecznie bo woli odpowiedzialności na sie nie brać, a więc obarczyć Radę Ministrów.

W ten to sposób stosunkowo błaha sprawa wlecze się 8 lub 10 miesięcy i bardzo często staje się dla petenta nieaktualną nawet gdy jest dlań pomyślnie załatwioną, bowiem warunki obecnie bardzo szybko się zmieniają.

Należy zatem ściśle określić kompetencję urzędnika i wymagać aby w swym zakresie urzędnik ów załatwiał bezpośrednio sprawę z którą się doń zwraca petent i to możliwie szybko i ażeby za to załatwianie — przychylnie lub odmownie — sam ponosił odpowiedzialność. Gdy będzie w większej części załatwiał dobrze — ma się hierarchicznie posuwać w swej karjerze; jeśli zaś załatwianie będzie nieodpowiednie — będzie to dowód nieudolności urzędniczej i taki urzędnik awansować nie będzie.

W taki sposób zreorganizowane urzędy funkcjonować będą bez porównania szybciej i łatwiej dla państwa i jego obywateli i ilość ich i urzędujących w nich funkcjonarjuszy znacznie się zmniejszy ku szczęściu Skarbu Państwa i obywateli polskich i, powiem nawet, samych tych zredukowanych urzędników, którzy z nieudolnych pasożytów zmuszeni będą się przeistoczyć w pracujących i przysparzających bogactwa narodowego obywateli, rzemieślników i rękodzielników. Jedynie może na tem ucierpią fabryki papieru i atramentu.

A teraz wróćmy jeszcze do stanu rolnictwa w Polsce.

Produkcja wspaniale wzrosła i jeśli nie dosięgła jeszcze szczytu przedwojennego, to już jest niedaleko od niego — jedynie jeszcze kresy wschodnie są daleko od stanu przedwojennego.

Że rolnicy jeszcze nie bankrutują to jedynie dla tego że 1) urodzaj tegoroczny jest prócz kartofli bardzo wielki po 2) że nad ziemiaństwem nie ciąży tak miecz Damoklesa jak przed wojną w postaci długów hipotecznych i innych, gdyż te zostały dzięki wyjątkowej konjunkturze powojennej po większej już części spłacone.

Prawda, że na tej ostatniej operacji Ziemiaństwo bardzo zarobiło, lecz to się zupełnie nieprzewidzianie i jeśli się polityka eksportowa Polski nie zmieni w najbliższym czasie, to zadłużenie własności rolnej znowu zacznie się zwiększać.

Czy byłoby do pomyślenia aby fabrykantom zabroniono w Polsce wywozić manufakturę, narzędzia, maszyny zbudowane w Polsce, lub węgiel i naftę? Oczywiście nie, gdyż fabryki by stanęły, kopalnie zamarły, fabrykanci zbankrutowali, a rzesze bezrobotnych pracowników marły z głodu. Zamknięcie granicy dla wywozu zboża i drzewa jest tylko do zastosowania w Polsce i to też zrobiono.

Coprawda wprowadzono to w życie w 1919 r. gdy w Polsce był niemal głód po wyrzuceniu Niemców i podczas wojny z Rosją, ale od 1920 roku wojny nie mamy, a dotąd nic nie zrobiono w celu przyjścia z pomocą rolnictwu — tej podstawie każdego Państwa. — Jest więc obecnie wprost wskazane, aby granicę otworzyć dla nadwyżki zboża.

Czy byłoby dalej do pomyślenia, ażeby od fabrykantów i przemysłowców górników miał skarb odbierać zarobek powstający z różnicy wartości danego produktu lub towaru w kraju i zagranicą przy jego eksporcie.

Oczywiście nie; to się zastosowało tylko względem producentów rolnych.

Dla czego to tak jest? Odpowiedź łatwa. W przemyśle polskim są bardzo zaangażowani żydzi i wiele fabryk jest w ich ręku.

Producenci rolni zaś należą do większej i średniej własności ziemskiej Polskiej.

Przeciwko tej warstwie są zwrócone najsilniejsze ataki socjalistycznych czynników, kierowanych niewidzialną, a potężną ręką międzynarodowego zorganizowanego żydostwa, warstwa ta bowiem jest ostoją ładu społecznego i nie do pomyślenia jest wszechświatowy przewrót, do czego dąży Żydostwo międzynarodowe, bez zniszczenia większej i średniej własności rolnej. I do tego od stuleci dąży judomasonerja szerząc wśród robotników przez socjalistów i komunistów nienawiść do inteligencji rolnej i za czasów smutnej pamięci panowania lewicy w Polsce sytematycznie przez ustawy sejmowe usiłowała zniszczyć większą i średnią własność rolną najzupełniej w myśl tego co wypowiedzieli w Bazylei 1897 roku mędrcy Sjonu.

›... jednocześnie zaś zarządzimy wszelkie środki do wyzucia z ziemi wszystkich gojów inteligentnych.‹

(str. 105 — Międzynarodowy Żyd część I, nakładem Księgarni Społecznej Poznań 1922).

d. c. n.

Co niesie dzień?

LISTOPAD **10** SOBOTA

Dziś: Jędrzeja z Awelinu Słow.: Lutomira.
Jutro: 25 po Św., Św. Marcina pm.
Wschód słońca o g. 6.43
Zachód o g. 16.4
Wsch. księżyca o g. 8.37
Zachód o g. 18.—.

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Listopad	godzina	ciśnienie powietrza w m/m 700+	temperatura w stopn. Celsjusza	zachmurzenie nieba 0—10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
8	21	48,8	+5,4	10⊙	C — 0
9	7	44,8	5,0	10⊙	C — 0
9	13	43,1	+5,6	10⊙	W — 1

W dniu 8 listopada najwyższa temperatura wynosiła 6,6°, najniższa +3,4°. Opad: deszczomierz w reperacji.

Pięcioletnia rocznica wyparcia okupantów niemieckich. Staraniem Związku Kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego filji Włocławek, powstał Komitet obchodu tej rocznicy.

W niedzielę dnia 11 b. m„ o g. 12 m. 15 w poł., w bazylice Katedralnej odprawi się nabożeństwo dziękczynne, a wieczorem Komitet obchodu projektuje urządzenie Akademji na rzecz akademika polskiego.

Czy i o ile zamierzenia Komitetu odnośnie Akademji urzeczywistnić się dadzą, oraz czas i miejsce urządzenia Akademji i jej program podamy w następnym numerze naszego pisma.

Sądzimy, że społeczeństwo miejscowe przyjmie życzliwie zamierzenia Komitetu i zarówno nabożeństo, jak i Akademję zaszczyci swoją obecnością, o co Komitet gorąco prosi.

Nabożeństwo żałobne. Ostatnie tragiczne wypadki w Krakowie, które były wynikiem działalności wrogów naszego państwa i pochłonęły tyle niewinnych ofiar, wstrząsnęły do głębi serca i umysłami, tych wszystkich, w których tleje choćby iskierka miłości Ojczyzny.

Dla pokrzepienia serc i w celu zaniesienia modłów do Najwyższego za spokój dusz ofiar będzie odprawione w dniu 12 b. m. o godz. 10 rano nabożeństwożałobne w Bazylice katedralnej, na które Najdostojniejszy Pasterz wraz z Kapitułą zaprasza całe duchowieństwo, przedstawicieli władz wojskowych i administracyjnych, organizacyj społecznych i wszystkich mieszkańców miasta i okolicy.

Spójnia. W sobotę dn. 10 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym nadzwyczajne zebranie stowarzyszeń Młodzieży. Dla ważności spraw przybycie wszystkich druhów konieczne i obowiązkowe.

Gotów! Zarządy.

Żałoba. Na gmachach rządowych w naszem mieście wywieszono flagi opuszczone do połowy masztu na znak żałoby z powodu pogrzebu ofiar tragicznych zajść w Krakowie.

Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji. W przyszłą niedzielę o godz. 5 pp. w lokalu przy ulicy Maślanej 2 odbędzie się ogólne zebranie Chrz. Dem. Na porządku obrad wybór delegatów na kongres stronnictwa do Warszawy.

Legitymacje można otrzymywać przed i po zebraniu, również wówczas będzie można opłacać składki.

Ze związku Ludowo-Narodowego. W poniedziałek dnia 12 b. m. o godz. 8 ej wiecz. w lokalu Tow. Krajozn. przy ul. Kaliskiej № 1, odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków miejscowego koła Zw. L.-N., na którym obecność wszystkich członków obowiązuje. Nieczłonkow na salę wpuszczani nie będą.

Biuro Okręgowego Sekretarjatu mieszczącego się przy. ul. Kaliskiej Nr 1 jest czynne codziennie od godz. 12-ej do 2 ppoł.

„O księciu Józefie Poniatowskim“. Z inicjatywy Włocławskiego Komitetu uczczenia ś. p. Gabrjela Narutowicza, pierwszego prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej, w dniu dzisiejszym p. prokurator Łepkowski wygłosi odczyt: o księciu Józefie Poniatowkim w sali aktowej Gimnazjum Państwowego Ziemi Kujawskiej. Początek odczytu o godz. 8 wieczorem. Bilety są do nabycia w księgarni Neumana.

Kurs dla kandydatów na nauczycieli. Dnia 12 listopada r. b. o godz. 8 rano nastąpi we Włocławku w szkole powsz. № 3 przy ul. Łęgskiej otwarcie kursu metodyczno-pedagogicznego dla kandydatów na nauczycieli. Kandydaci, którzy otrzymali zawiadomienie o przyjęciu na kurs, winni zgłosić się we wskazanej szkole o godz. 8 rano, skąd udadzą się na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie wszyscy uczestnicy kursu wrócą do szkoły, gdzie rozpoczną się normalne zajęcia szkolne.

Sprawozdanie z kwesty ulicznej znaczka w dn. 4 i 6 listopada na Przytułek Starców i kalek przy Włocł. Tow. Wspomagania Biednych.

W hotelu »Victorja« zebrano — mk. 2,730,000, w cukierni p. Czecha 2,288,000, w cukierni p. Bednarskiego 1,404,000, restauracji »Zacisze« 660000 ze skarbonki przy Katedrze 1,728,700 Razem mk. 8,810,700, skarbonki kursujące po mieście przyniosły 7,817,260 Ogółem zebrano mk. 16,627,960

Wszystkiem Sz. Paniom kwestującym oraz Sz. Ofiarodawcom, którzy swoim współdziałaniem i ofiarnością, przyczynili się do zasilenia funduszów Przytułku Starców i Kalek, składa najserdeczniejsze »Bóg zapłać«.

Zarząd i Opieka Przytułku Starców i Kalek.

Podziękowanie. W czasie od połowy września na budowę kościoła św. Stanisława złożyli ofiary: p. Franciszek Komecki 100,000 m., pp. Stanisławostwo Wesółkowscy miljon mk. p. Władysław Migdalski 300,000 m., p. Biegalski 100,000 m., p. T. Zasada 100,000 m., p. Michał Daruszewski 200,000 m., p. Jan Mechuła 150000 m., p., Nadolski 200,000 m., pp. Kazimierzostwo Bębnowicz i goście na Ich ślubie 1,500,000 m., p. Aleksander Michalski 100,000 m., p. Jan Drzewiecki 100,000 m., p. Marja Sosnowska 500,000 m., p. Antonina Długowska 250,000 m., p. Stanisł. Kwiatkowski 250,000 m., p. Zygmunt Poszwiński 250,000 m., p. Rosińska z ul. Kapitulnej 250,000 m., p. Olszańska ofiarowała parę ładnych lichtarzy i dwa wazoniki, pp. pracownicy wąskotorowej kolejki sprawili do kościoła dywan, młodzież ze Stowarzyszenia »Spójnia« powtórzyła na rzecz kościoła przedstawienie »Gwiazda Syberji«, czego czystego zysku osiągnięto 4,681,000 m.

Wszystkim Ofiarodawcom i Młodzieży ze »Spójni« najserdeczniejsze »Bóg zapłać« składa proboszcz par. św. Stanisława.

Z Izby skarbowej. Dowiadujemy się, że Izba skarbowa rozpoczęła wydawanie patentów dla całego powiatu.

Z targu. 9 lisopada r. b. na targu płacono:

za korzec kartofli	720.000—800.000
za kopę kapusty	800.000—910.000
za funt masła	300.000—320.000
za mendel jaj	320.000—350.000
za litr mleka	40.000
snopek słomy	60.000
furka torfu	1.000.000—1.500.000
furka drzewa	1.000.000—1.200.000

Rynek zbożowy w dniu 8 b. m.

korzec żyta	od mk. 1.900.000
„ pszenicy	3.800.000
„ jęczmienia	2.600.000
„ owsa	1.900.000
„ grochu polnego	5.600.000

Czerwoni zbrodniarze chcieli rozgromić kościoły i klasztory w Krakowie.

Czerwone bojówki w kościołach.—Zbrodnicze oszczerstwa na księży i zakonników.—Żyd-socjalista szczuje tłum na karmiciela głodnych i sierot—ks. biskupa Sapiehę,—Ostrzeliwanie klasztoru.

(Od specjalnego korespondenta „Gazety Porannej“).

KRAKÓW 8. XI. (telef. Gaz. por.) Czerwony motłoch w Krakowie dopuścił się haniebnych gwałtów nad kościołami i klasztorami. Czerwoni bojowcy wpadali do kościołów i klasztorów i przeprowadzali rewizje. Klasztor o.o. Reformatów był ostrzeliwany przez 2 i pół godziny.

Cała ta akcja była dziełem planowej roboty agitatorów. We wtorek, w czasie największego podniecenia, rzucono w tłum wiadomość: „Na wieży marjackiej karabin maszynowy“. Na Rynku znów krzyczano: „Faszyści u Karmelitów na Piaskach“.

Tłumy pobiegły tu i tam, aby przeprowadzić rewizje. Oczywiście ani karabinu maszynowego w kościele Marjackim ani faszystów i Karmelitów nie znaleziono, bo ich tam nie było. Jakiś żydek na rogu Łobzowskiej i Garbarskiej krzyczał:

„Biskup z krzyżem powinien tu być przed nami, bo on kazał strzelać“.

I znów tłumy poruszyły się, wzniosły się wrogie okrzyki pod adresem księcia biskupa Sapiechy, tego samego, który w latach 1915—17 karmił tysiące głodnych i sierot w b. Kongresówce pod okupacją.

Tłum dlatego tylko nie poszedł, aby sprowadzić biskupa — gdyż nie chciano oddalać się z pola walki.

Dziś jeszcze agitatorzy puszczają haniebne oszczerstwa, że księża strzelali do tłumu, że strzelano z klasztoru O.O. Reformatów, z wieży kościoła św. Anny z karabinu maszynowego, że strzelały nawet zakonnice felicjanki i wizytki.

Oszczerstwa te rozsiewane są jeszcze dzisiaj i tak namiętnie, że O.O. Reformaci musieli ogłosić oświadczenie demaskujące te kłamstwa.

Ta planowa naganka stwierdza, że zbrodniarze krakowscy obok wojsk chcieli urządzić pogrom księży i kościołów.

Z KRAJU.

W sprawie ustąpienia ministrów wojny i robót publ. Ze sfer zbliżonych do rządu dowiadujemy się, że sprawa ewent. ustąpienia ministra spraw wojsk. gen. Szeptyckiego i min. robót publ. inż. Łopuszańskiego, odłożona została do czasu załatwienia przez rząd sytuacji wewnętrznej wytworzonej ruchem strajkowym. Specjalnie co się tyczy gen. Szeptyckiego, to tak jak informują, p. Prezydent Rzpltej rozpatruje osobiście budżet M. S. Wojsk. aby się przekonać jak dalece mógłby interwenjować w celu zażegnania przesilenia na stanowisku ministra spraw wojsk.

Spensjonowani generałowie i pułkownicy. »Dziennik Personalny« Ministerstwa Spr. Wojskowych Nr. 70 z dnia 7 listopada 1923 r., zatwierdzony przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, podaje spis oficerów, których komisja weryfikacyjna zakwalifikowała do przeniesienia w stan spoczynku, przyczem przyznała im odpowiednie stopnie w myśl ustawy sejmowej z dnia 2-go sierpnia 1919 r.

W spisie tym na pierwszem miejscu pomieszczony jest generał broni Durski - Trzaska Karol oraz dwóch tytularnych generałów broni: Olszewski Kajetan Bolesław i Rządkowski Jan. Spis wymienia następnie 37 generałów dywizji, międzyjinnymi generałów: Jacynę Jana, Sawickiego Józefa, Latoura Józefa, Listowskiego Antoniego, Puchalskiego Stanisława, Roję Bolesława, Symona Antoniego, Szamotę Józefa. Wymienia dalej 17 tytularnych generałów dywizji, między innymi gen. Bijaka Juljana, Palewicza Wojciecha, Serdę - Teodorskiego Aurelego, 77 generałów brygady, między innymi jenerałów. Kosteckiego, Zdzisława, Lindego Maksymiljana Eugenjusza, 20 tytularnych jenerałów brygady, 180 pułkowników, 33 tytularnych pułkowników.

W sprawie urlopów oficerkich. Minister spraw wojsk. gen. Szeptycki wydał rozporządzenie, że ogólna ilość czasu przebytego przez oficera w przeciągu jednego roku na urlopach osobistych t. j.: wypoczynkowym, służbowym i okolicznościowym, z zachowaniem uposażenia nie może przekraczać ośmiu tygodni.

O żołd dla szeregowych. Wskutek zaszłej omyłki w Okulniku Min. Skarbu podwyższono od 1.X. należytości szeregowych niezawodowych, obowiązujące od 20.X., o 62%. Wobec tego należytości te były niższe od pobieranych poprzednio. Min. Skarbu sprostowało omyłkę a należytości wyrównano.

Usunięcie składów amunicyjnych z Cytadeli. Dowiadujemy się, że roboty około usunięcia składów amunicyjnych i innych materjałów wybuchowych z Cytadeli poza obręb Warszawy zostały już ukończone.

Minister Szeptycki specjalnym rozkazem udzielił pochwały kierownikowi tych robót, umyślnie sprowadzonemu z Katowic jako specjaliście, pułk. Jankowskiemu, podkreślając niebezpieczeństwo życia, wśród jakiego prace te wykonywano.

Zmiany konsularne. Informują nas, że na stanowisku konsula polskiego w Zagrzebiu, które piastuje obecnie p. Himmelstjern b. konsul w Helsingforsie ma nastąpić zmiana. Nowy kandydat na to stanowisko nie jest wyznaczony.

Zjazd delegatów Centr. zrzesz. lokatorów. Dn. 1 i 2 b. m. odbył się dwudniowy zjazd delegatów Centralnego zrzeszenia lokatorów Rzplitej Polskiej. Tematem obrad była sprawa reformy ustawy o ochronie lokatorów według kontr-projektu zrzeszenia. Między inn. zaznaczono, że gdyby sprawa ta nie została przez Sejm załationa na korzyść lokatorów i sublokatorów, zrzeszenie będzie poparte nawet ogólnym bezrobociem związków zawodowych.

Kredyty przemysłowe w P.K.O. W środę, dnia 7-go b. m. odbyło się posiedzenie komitetu dyrekcyjnego P. K. O. w sprawie rozdzielenia dalszych kredytów dla firm przemysłowych i instytucyj. Na konferencji tej rozpatrzonych będzie 108 podań w sprawie przyznania kredytu.

Polsko - fińska umowa handlowa. W najbliższych dniach zostanie podpisana polsko-fińska umowa handlowa. Umowa ta oparta jest na zasadzie największego uprzywilejowania i obejmuje oprócz spraw dotyczących przemysłu i handlu również zagadnienia żeglugowe. W związku na rozwijające się w szybkim tempie

handlowe i żeglugowe stosunki z Finlandją umowa polsko-fińska będzie miała dla ubu stron bardzo doniosłe znaczenie.

Polskie obicia na wystawę paryską. Z inicjatywy jeneralnego delegata działu polskiego na międzynarodową wystawę dekoracyjną paryską p. J. Warchałowskiego, warszawska fabryka tapet J. Franaszka wprowadza do swej fabrykacji wzory polskie. W tym celu zwróciła się za pośrednictwem p. Warchałowskiego do szeregu wybitnych artystów z zamówieniem projektów. Dnia 30 października zebrała się w Warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych komisja złożona z pp.: prof. J. Czajkowskiego, Wł. Skoczylasa, E. Trojanowskiego i W. Jastrzębowskiego, jen. delegata J. Warchałowskiego, przedstawiciela departamentu. sztuki Wł. Woydyny oraz przedstawicieli fabryki Franaszka celem rozpatrzenia nadesłanych projektów. Projekty nadesłali pp.: A. Dobrodzicki, W. Borowski, E. Bartłomiejczyk, J. Gardowski, prof. Wł. Roguski, prof. J. Bukowski, B. Treter i Józofa Kogutówna, artystka z „warsztatów krakowskich". Zakupiono 11 prac. Komisja wyróżniła projekty: pp.: Dobrodzickiego, Kogutówny, Tretera, Roguskiego i Borowskiego. Wykonanie projektów powierzono fabryce Franaszka. Projekty te będą wystawione w międzynarodowym turnieju artystyczno przemysłowym jaki odbędzie się na wystawie paryskiej w 1925 r.

Schwytanie agitatora bolszewickiego. „Gazeta codzienna" donosi z Tarnopola: W pociągu, idącym z granicy w kierunku Tarnopola, zwrócił na siebie uwagę jakiś żyd rosyjski, który z wielką ostrożnością kładł na półkach małe pakunki. Jakiś żołnierz podejrzewając żyda, że wiezie może jakiś materjał wybuchowy, zwrócił na to uwagę dyżurnemu policjantowi w pociągu. Przeprowadzona rewizja dała nadspodziewane wyniki: w pakuneczkach znaleziono 10 kg. złota i 20 kg. srebra.

Żyd twierdził, że jest przemytnikiem złota i że chciał je przemycić do Lwowa. Żyda aresztowano i odstawiono do Lwowa. Dalsze śledztwo wykazało, że jest on emisarjuszem bolszewickim, który wiózł złoto i srebro na rzecz prowadzenia propagandy bolszewickiej. Nazwisko właściwe żyda trudne jest do ustalenia, gdyż, jak każdy szpieg, ma on szereg rozmaitych legitymacyj. opiewających na najrozmaitrze nazwiska.

Sprawa Stefana Hordliczki. W sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się wielki, a bardzo smutny, proces o zabójstwo Wandy z Suskich Hordliczkowej. Przewód sądowy potrwa od 4 do 5 dni, a obfitować będzie niewątpliwie w momenty wielce dramatyczne, wynikające ze stosunków rodzinnych stron i napięcia uczuć, które doprowadziły do przelewu krwi. Zbyt bolesny to dla wszystkich zainteresowanych proces, ażebyśmy, mieli mękę ich powiększać przez podawanie szczegółów, częstokroć drastycznych. Mamy przekonanie zresztą, że, spoczywające w nader umiejętnych rękach kierownictwo sprawy, potrafi w razie potrzeby zamknąć nawet drzwi sali sądowej, nakaże uszanować cienie zmarłych i nie powoli na otwieranie trumien dla uciechy sprągnionej sensancji gawiedzi.

O politechnikę w Łodzi. W zeszłym tygodniu odbyła się w Łodzi konferencja czynników miejscowych w sprawie założenia tam wyższej uczelni. Z ramienia władz szkolnych wziął udział w konferencji dyrektor departamentu szkół wyższych, p. dr. Bykowski oraz kurator, p. dr. Jarosz. Czynniki miejscowe domagały się częściowo uniwersytetu, częściowo politechniki. Przeważyła jednak myśl założenia politechniki na początek z jednym wydziałem: włókienniczym, który miałby w Łodzi piękne warunki rozwoju. Uchwalono wysłać deputację do Ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą o poparcie tej sprawy.

TELEGRAMY.

Uroczysty pogrzeb ofiar mordu

był wielką manifestacją protestu. Delegacje z całego kraju. Nabożeństwa i obchody żałobne.

KRAKÓW, 8.XI. W ub. piątek dnia 9-go listopada r. b. odbył się w Krakowie uroczysty pogrzeb tych oficerów i żołnierzy polskich, którzy padli na ulicach Krakowa jako ofiary obowiązku, wykonywując rozkazy swych władz i broniąc zagrożonego ładu i państwa.

Padli z rąk zbrodniczych socjalkomunistycznych elementów, podżeganych do antypaństwowych wystąpień przez agitatotorów socjalistycznych: posła Marka, posła Bobrowskiego i innych.

Pogrzeb ś. p. rotmistrza Bochenka, ś. p. porucznika Zagórskiego i ś. p. szeregowców był wielką manifestacją narodową i potężnym hołdem, złożonym jasnej, bohaterskiej pamięci tych, co obowiązek swój wobec Ojczyzny spełnili do końca.

Na pogrzeb do Krakowa przybyli przedstawiciele Sejmu, Senatu i rządu oraz liczni reprezentanci narodowych instytucyj społecznych z Warszawy i z całej Polski.

* * *

Dowiadujemy się, że stolica Polski Warszawa zamierza uczcić bohaterską pamięć poległych oficerów i żołnierzy polskich uroczystemi nabożeństwami żałobnemi i uroczystemi obchodami narodowemi.

To samo uczyni niewątpliwie cała Polska narodowa.

Radość żydowska nad trupami ułanów polskich.

Cieszą się że „zlatywali z koni jak psy".

«Gazeta Poranna» otrzymała następujący list:

Jadąc pociągiem d. 7. XI. o g. 9 m. 14 rano z Pruszkowa do Warszawy, mimowoli byłem świadkiem rozmowy prowadzonej przez 3 żydów fabrykantów. Jeden z nich przemysłowiec Rajsberg z Pruszkowa tak mówił o wypadkach w Krakowie: »dali dobre lanie wojsku i policji, ułani zlatywali z koni jak psy, dobrze tak tym faszystom i t. p.« cały szereg słów ubliżających naszym wojskom.

Jako Polaka i byłego żołnierza najbardziej zabolały i poruszyły honor narodowy te słowa: »zlatywali z koni jak psy« słowa te mówione były ze specjalnym jadem. Nie mogłem narazie na to zareagować, gdyż w tym przedziale byłem sam, zaś żydów było 3-ch i to wielkich drabów.

Czytali oni »Kurjer Poranny« i wszystko to mówili między sobą jako swoje spostrzeżenia z ironją patrząc na mnie.

Tak mówi burżuazja żydowska chlebem naszym żyjąca. W imię prawdy i ku hańbie zdrajców proszę uprzejmie o pomieszczenie tych słów.

Pozostaje z poważaniem

M. Z.

plutonowy rezerwy W. P.

Przywrócenie porządku.

KRAKÓW 8.XI. (Kurjer Warszawski). Wiadomości prasy lewicowej, jakoby przywracanie porządku w Krakowie odbyło się w drodze układów władz wojskowych i cywilnych z organizacjami i ludźmi, którzy wywołali krawe wypadki, są całkiem nieprawdziwe. Władze wydają stanowcze rozkazy, które przez wszystkich muszą być wykonywane.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Włocławka podaje do publicznej wiadomości, że została złożona przez Urząd Skarbowy we Włocławku **lista płatników zaliczki na podatek majątkowy** obliczona na podstawie podatku przemysłowego.

Powyższa lista jest do przejrzenia w Magistracie pokój Nr. 17 w godz. biurowych od godz. 9-ej do 2-ej pp.

wz. Prezydent m. Włocławka:

W. Gutowski.

Ogólne Zebranie Udziałowców Sp. z. o. p.

Zdrojowiska Siarczane „Wieniec"

na skutek choroby sprawozdawcy odracza się do dnia 17 listopada b. r.

ZARZĄD.

RYNEK PIENIĘŻNY.

WARSZAWA, 8. XI.

Funt angielski	7.500.000
Dolar	1.700.000
Frank szwajcarski	298.000
Frank francuski	97.000
Korona czeska	49.400
Korony austrjackie (100)	23.25

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego Działu A. sądu okręgowego we Włocławku w dn. 29 października 1923 r. wciągnięto następującą firmę pod № 1905. „Kutnowska wytwórnia wódek i likierów Stanisław Modzelewski i S-ka". Celem spółki jest prowadzenie fabryki wódek gatunkowych z siedzibą w Kutnie, ul. Krośniewicka Nr. 115 b. Spółka rozpoczęła czynności dnia 17 maja 1923 r. Wspólnikami są: 1) Stanisław Modzelewski (ul. Długa Nr. 15) 2) Mieczysław Niemirycz (ul. Podrzeczna Nr. 8) w Łowiczu zamieszkali, 3) Mordka Szlajfer (ul. Kolejowa Nr. 53/55 4) Sender Fale (ul. Prezydenta Narutowicza Nr. 128) 5) Nachman Weinstein (ul. Nowy Rynek Nr. 39) 6) Izrael Turbowicz (ul. Krośniewicka Nr. 115) zamieszkali w Kutnie, i 7) Symche Turbowicz (ul. 3 Maja Nr. 12) we Włocławku zamieszkały. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do Modzelewskiego, Niemirycza Szlajfera, Falca oraz Weinsteina lub Izraela Turbowicza albo Symche Turbowicza. Umowy, zobowiązania, weksle czeki, przekazy, indosy i prokury, jak również i inne tego rodzaju dokumenty podpisywane być winny przez trzech wspólników łącznie, a mianowicie: przez Modzelewskiego lub Niemirycza, Szlajfera lub Falca i któregokolwiek z Turbowiczów lub Weinsteina. Odbiór towarów, pieniędzy, korespondencji wartościowej i poleconej, przesyłek, dokumentów oraz wszelkiego mienia spółki może uskutecznić Modzelewski, Niemirycz, Szlajfer i Falc, każdy z nich samodzielnie. Korespondencję nie zawierającą zobowiązań, rochunki i pokwitowania podpisywać może również samodzielnie Modzelewski. Niemirycz, Szlajfer i Falc. Spółka zawarta została na lat pięć. Jeśli na trzy miesiące przed upływem terminu żaden ze wspólników nie doręczy pozostałym spólnikom zawiadomienia notarjalnego o zamiarze wystąpienia ze spółki, spółka uważać się będzie za przedłużoną na następne lat pięć i tak dalej z pięciolecia na pięciolecie aż do czasu notarjalnego wymówienia spółki. Pomiędzy Senderem Falcem a żoną jego Dwojrą z domu Berkowicz na mocy intercyzy z dnia 5/11 czerwca 1912 r. ustaloną została wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego Działu A sądu okręgowego we Włocławku, w dn. 6 listopada 1923 r. wpisano jak następuje przy firmie: 1854— **„Kujawska Olejarnia—Bracia Gutowscy i S-ka"**—aktem, zeznanym przed notarjuszem Ludwikiem Ulejskim we Włocławku dn. 29 marca 1923 r. za № 694, Moszek Weisellisz, zam. we Włocławku, ul. 3-go Maja nr. 2, przystąpił do spółki.

REDAKTOR: KS. JAN KOBIERSKI CZCIONKAMI DRUKARNI DYECEZJALNEJ WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.